



### UNESCO na deptaku w Ciechocinku

Pomysł, jak umocnić potencjał uzdrowiska i regionu

STRONY 2 i 6



### Jaki to będzie sezon turystyczny?

Oceniają go przewodnicy z Bydgoszczy i Torunia

STRONA 8



### Blaski i cienie pomocy

Rozmawiamy z prezes Toruńskiego Banku Żywności, Jadwigą Wojciechowską

STRONA 4-5

# Życie Regionu

Kujawy-Pomorze . info

numer 27 | 23 sierpnia 2024



foto: Agencja Toruń

**Festiwal Wisły rośnie z roku na rok. Wciąż to jednak impreza z ogromnym potencjałem, między innymi ze względu na różnorodność pomysłów, które można w to wydarzenie wpisać. Festiwal ma też prawdziwie regionalny charakter – w końcu cztery największe miasta województwa kujawsko-pomorskiego leżą nad Wisłą. Jak bawiono się na Festiwalu Wisły w tym roku?**

szerzej str. 10

 komentarz

## SŁONO, CZYLI SŁODKO



Mariusz Załuski,  
redaktor  
naczelny

Co mają tężnie do biznesu? Więcej niż sporo, przynajmniej w naszym fyrtku. I nie chodzi mi tu rzecz jasna o warzenie soli, choć akurat w słonym biznesie Polacy trzymają się mocno. Start batalii o wpisanie zespołu ciechocińskich perełek na listę UNESCO to przede wszystkim kolejny krok w budowaniu siły całkiem innej biznesowej działki, „turystyki zdrowotnej” – w której już jesteśmy w skali Polski mocarzem. Ale jak dla mnie, to nie tylko.

Byłem kiedyś na spotkaniu z panem prezesem wielkiej strefy ekonomicznej, któremu z wielkimi inwestorami zdarza się rozmawiać regularnie. Prezes opowiadał, o co pyta ten wielki biznes, kiedy zastanawia się, gdzie zainwestować. Otóż najpierw pyta o kwestie twarde: tereny, logistykę i lud pracujący. A zaraz potem pyta o to, jak wygląda życie w miastach okolicznych, bo bardzo by nie chciał, żeby jego pracownicy usychali z nudów i kombinowali jak odejść. Pyta więc o sport, kulturę, o to czy miejsce, gdzie chce zainwestować, jest ciekawe. I czy dwa okazy z listy UNESCO, leżące rzut beretem od siebie, mogą być tu magnesem? Mogą. Tak jak i Festiwal Wisły, bo to kolejne gorące wydarzenie tego lata. Z podziwem patrzę, jak impreza się rozwija, bo pamiętam ją jeszcze jako całkiem małą, a przede wszystkim podziwiam potencjał. Bo przecież do naszej Wisły można dokleić wszystko - i tradycje kulturowe, i gospodarcze, i sportowe, i motywy eko... Do tego taki wędrujący festiwal może trwać długo i realnie integrować region, a na dokładkę może też przyciągać turystów i inwestorów.

Trzymamy więc kciuki i za Wisłę, i za Ciechocinek. Bo w końcu wszyscy mamy pewnie nadzieję, że ze słonej soli wyjdą nam całkiem słodkie biznesowe konfitury.

 komentarz

## PORÓWNUJ, KLIENCIE, PORÓWNUJ!



Ryszard Warta

W całkiem ciekawych dziejach reklamy w III RP ten rok będzie szczególnie. A to z powodu wielkiej wojny dwóch gigantów na rynku działających w Polsce dyskontów. Miejszem tego starcia są oczywiście przekazy reklamowe, w których co i rusz dowiadujemy się, kto jest tańszy, kto jest naprawdę tańszy, kto ma ceny wszędzie równe, a kto nie. Rzecz jest o tyle interesująca, że chyba nigdy wcześniej nie mieliśmy do czynienia z tak wielką i tak długotrwałą kampanią i kontrkampanią reklamy porównawczej.

A kampania porównawcza o specyficzny rodzaj reklamy. Tutaj nie ma puszczania oczka do klienta, nie ma tu aluzji i dyskretnego dawania do zrozumienia. Wręcz odwrotnie, tu wprost wskazuje się na jakąś konkretną cechę oferty – w wypadku obecnej wojny to np. koszt koszyka typowych zakupów - i informuje się, jak wypada porównanie promowanej oferty z konkretną ofertą konkurenta. A to jest trudne i to z wielu względów. Choćby dlatego, że trzeba znaleźć takie cechy w swej ofercie, które bez typowego dla reklamowych przekazów mydlenia oczu rzeczywiście mają przewagę nad tym, co oferuje konkurent. Po drugie trzeba działać w umiejętny sposób, bo przecież, gdy firma X decyduje się uderzyć w firmę Y reklama porównawczą, to można mieć pewność, że w firmie Y sztab prawników drobiazgowo sprawdzał będzie, czy da się ten przekaz zaskarżyć, a sztab speców od reklamy i promocji ruszy do opracowania marketingowej odpowiedzi

Ma przy tym reklama porównawcza jedną miłą cechę: traktuje ona klienta nie jak kogoś, komu można wszystko wmówić, ale jak kogoś, kto potrafi dokonywać racjonalnego wyboru. A w sztuce reklamy, gdzie najczęściej próbuje się wpływać na nasze ambicje, aspiracje, to podejście nieczęste.

 **Bella Skyway Festival, czyli dobre i złe strony nowych technologii**

# Wszystkie światła na Toruń

**Bella Skyway Festival wystartował. Sztandarowa miejska impreza odbywa się po raz 15, ale po raz pierwszy za prezydentury Pawła Gulewskiego. W tym roku motywem wydarzenia jest overflow – a więc przepełnienie – nawiązujące do nowych technologii i informacji.**



Budżet tegorocznej edycji Bella Skyway Festival to 2,2 miliona złotych.

fot. UMT/Agnieszka Bielecka

Jak tym razem ocenią festiwal – organizowany przez Gminę Miasta Toruń i Toruńską Agendę Kulturalną – mieszkańcy i goście? Bo poprzednie edycje oceniane były różnie. Tym razem od 20 do 24 sierpnia w Toruniu na widzów czeka 18 instalacji, które tradycyjnie są zlokalizowane głównie na terenie starówki. Dzieła artystów można zobaczyć także w Dolinie Marzeń i w rejonie przystani AZS-u.

## SHOW I MAPPINGI

Przewodnim motywem 15. Bella Skyway Festival jest overflow. Ma to zwrócić uwagę na dobre i złe strony technologii i informacji, a artyści przedstawiający swoje prace przy okazji toruńskiego święta światła mogą ukazać to zjawisko zarówno w pozytywnym, jak i negatywnym ujęciu.

Główną atrakcją festiwalu jest spektakl „Lithos”, który przygotowała Voala Company, czyli muzyczno-akrobatyczne show, podczas którego akrobacje wykonywane są nad głowami wi-

dzów. „Lithos” to jedyna płatna instalacja w tym roku. Za bilet wstępu trzeba zapłacić 20 zł. Pokazy odbywają się każdego dnia festiwalu o 20:30 przy przystani AZS-u i trwają około godziny.

Przestrzenią ponownie wykorzystywaną w trakcie tegorocznej edycji jest Bulwar Filadelfijski, na którym znajdują się strefa food trucków, angażująca lewy brzeg Wisły instalacja „Wave of Light” oraz dobry punkt obserwacyjny na oświetlony Zamek Dybowski.

Tradycyjnym elementem Bella Skyway Festival są mappingi, dlatego nie mogło ich zabraknąć także w tym roku. M.in. na Collegium Maximum prezentowany jest mapping „Ludzkie rzeczy”, który stanowi połączenie rzeźby i fotografii poklatkowej.

## NOWE OTWARCIE

– Dzisiaj zaczynamy piękną przygodę ze światłem, przestrzenią i ciemnością, dającą niesamowity entourage. 15. edycję Bella Skyway

Festival uważam za rozpoczętą! Bawimy się! – mówił podczas otwarcia (20 sierpnia) prezydent Torunia Paweł Gulewski.

## ZAMEK ILUMINOWANY

To pierwszy Bella Skyway Festival organizowany za prezydentury Pawła Gulewskiego, który do tegorocznego programu wniósł iluminację Zamku Dybowskiego przejętego przez TAK. Partnerem głównym festiwalu kolejny raz jest Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

Budżet tegorocznej edycji Bella Skyway Festival to 2,2 miliona złotych. Gmina Miasta Toruń nie dołożyła do tej sumy ani złotówki, ponieważ całość środków pochodzi od partnerów oraz z funduszy unijnych. W przypadku pierwszej edycji toruński samorząd dorzucił 600 tysięcy złotych, zaś w poprzednich latach kwota ta kształtowała się w okolicach 100 tysięcy złotych.

**Bartosz Fryckowski** 

# 62

miejsce zajęła Polska Grupa Zbrojeniowa w rankingu 100 gigantów przemysłu obronnego na świecie serwisu Defense News. PGZ sporo swojego potencjału posiada w kujawsko-pomorskim. To Bydgoskie Zakłady Elektromechaniczne „Belma” S.A., Zakłady Chemiczne „Nitro-Chem” S.A. w Bydgoszczy, Wojskowe Zakład Uzbrojenia S.A. w Grudziądzu oraz Wojskowe Zakłady Lotnicze nr 2 w Bydgoszczy.

► **Pieniądze.** Jakie są płace w przemyśle w kujawsko-pomorskim? Raport o wysokościach pensji może zaskoczyć

# Ile zarabia twój dyrektor, a ile kierownik?

**Ile zarabia dyrektor finansowy w sektorze przemysłowym w kujawsko-pomorskim? Między 18 a 25 tysięcy złotych miesięcznie. „Raport wynagrodzeń w sektorze przemysłowym 2024”, przygotowany kompleksowo przez Grafton Recruitment, przynosi wiele ciekawych informacji i nieco zaskoczeń.**

To już siódma edycja „Raportu” Grafton Recruitment – dotyczącego różnych branż, a po raz pierwszy w szerokim ujęciu budownictwa. Badanie wynagrodzeń przeprowadzono w I kwartale 2024 roku. Raport zawiera informacje o miesięcznych wynagrodzeniach brutto w złotych polskich, w ujęciu od minimalnych do maksymalnych, a oparto go na analizie 9228 aktualnych rekordów kandydatów oraz budżetów wynagrodzeń 174 firm z sektora przemysłowego.

Na sam „Raport” warto zwrócić uwagę, bo to nie tylko wyliczanka kwot – zajmuje się również kondycją polskiego sektora przemysłowego, inwestycjami czy popytem według katego-

rii stanowisk na rynku pracy. W sporej części skupia się na sytuacji „budowlanki” – czyli branży, która permanentnie cierpi na brak rąk do pracy, co w perspektywie inwestycji związanych z Krajowym Planem Odbudowy może budzić obawy.

## FAKTURZYSTA Z REGIONU

Osobną część stanowią już konkretne zestawienia wynagrodzeń, na przykład w sektorze back office, wspierającym działalność operacyjną, ale nie związanym bezpośrednio z samą produkcją.

– W ostatnich latach obserwujemy wzrost zainteresowania pracą na stanowiskach back office w firmach produkcyjnych. – podkreśla w raporcie Aneta Mozyrska, project manager i internal

**W ostatnich latach obserwujemy wzrost zainteresowania pracą na stanowiskach back office w firmach produkcyjnych.**

trainer w Graftonie. – Trend ten staje się szczególnie widoczny na tle korporacji i centrów usług wspólnych, które do niedawna



**Największy wzrost zapotrzebowania dotyczy Black Collars (wykwalifikowani pracownicy fizyczni).**

fot. 123rf

były postrzegane jako oferujące lepsze wynagrodzenia i większe możliwości rozwoju. Stanowiska w działach księgowości, HR, sprzedaży czy marketingu przestały być traktowane jako drugorzędne.

Ile więc w przemyśle zarabia się w back office w kujawsko-pomorskim?

- Dyrektor finansowy: – 18 000 – 25 000 pln
- Główny księgowy – 13 000 – 17 000 pln
- Fakturzysta – 5 000 – 5 500 pln
- HR Dyrektor – 16 000 – 25 000 pln
- Kierownik BHP

- 10 000 – 13 000 pln
- Dyrektor marketingu – 16 000 – 24 000 pln
- Przedstawiciel handlowy – 7 000 – 8 000 pln
- Kierownik działu IT 17 000 – 25 000 pln
- Programista 12 000 – 17 000 pln

## PORTFEL INŻYNIERA

Z kolei w segmencie FMCG, farmacja i chemia zarobki w kujawsko-pomorskim kształtują się dla porównania następująco:

- Dyrektor zakładu – 18 000 – 28 000 pln
- Inżynier produkcji – 6 500 – 9 500 pln

- Inżynier elektryk – 7 000 – 9 500 pln
- Mechanik – 6 000 – 7 500 pln
- Pracownik produkcji – 4 300 – 4 500 pln
- Kierownik działu zakupów – 12 000 – 17 000 pln

Na zakończenie warto dodać, że – jak piszą eksperci z Graftona – nawiązań wzrost wynagrodzeń odnotowano w branży automotive i produkcji urządzeń – 7,6 proc., z kolei największy wzrost zapotrzebowania wśród tzw. Black Collars (wykwalifikowani pracownicy fizyczni) – aż o 34 proc.

**Mariusz Załuski** ▲

# Nowy kierunek z Bydgoszczy. Liczba czarterów rośnie

**W tegorocznym sezonie turystycznym loty z Bydgoszczy cieszą się coraz większym powodzeniem. Najwięcej podróży do tej pory odnotowano na trasie Bydgoszcz-Antalya. Samoloty w ciągu tygodnia pokonują ten dystans aż osiem razy!**

Oferta czarterowa bydgoskiego lotniska pomału się rozrasta. Ciekawymi kierunkami, do których

mogą udać się w ostatnim czasie podróżujący są m.in. Majorka, a już od grudnia – Marsa Alam w Egipcie.

Według badań statystycznych Egipt znajduje się na trzecim miejscu wśród najchętniej wybieranych kierunków wyjazdów zagranicznych. Jak wynika z raportu serwisu Wakacje.pl: „od zakończenia roku szkolnego 22 czerwca do 31 lipca największą popularnością wśród Polaków cieszyły się Turcja, Grecja i Egipt”.

I to właśnie do Marsa Alam, w kraju faraonów, turyści z byd-

goskiego lotniska odlecą w sezonie zimowym i letnim.

Obok Egiptu, innym popularnym i tanim kierunkiem – według badania przeprowadzonego przez Wakacje.pl – jest Tunezja. Średnia cena rezerwacji dla pary to 6138 zł. To właśnie do portu lotniczego zlokalizowanego w Enfidha w Tunezji, polecą już w czerwcu 2025 roku pierwsi pasażerowie. Rezerwacji można już dokonywać za pośrednictwem strony touroperatora Rainbow.

Od kwietnia niesłabnącą popularnością cieszą się też czartery

# 8

**razy w ciągu tygodnia lata samolot na trasie Bydgoszcz-Antalya**

do Turcji. W sezonie wakacyjnym z płyty bydgoskiego lotniska polecimy także na Krete, Majorkę, Rodos czy do Burgas w Bułgarii.

Coraz większa liczba czarterów przekłada się również na poprawę kondycji finansowej portu lotniczego. Jak informuje TVP3 Bydgoszcz: „W ubiegłym roku, Port Lotniczy w Bydgoszczy zmniejszył straty i zanotował wzrost przychodów z działalności lotniczej. Te przekroczyły 29 milionów złotych. Koszty natomiast wyniosły 33 miliony. To jak informują przedstawiciele portu znaczna poprawa, bo w poprzednich latach straty sięgały nawet 10 i pół miliona złotych, teraz około czterech”.

**Tomasz Wersocki** ▲

# Jak Toruński Bank Żywności uratował 280 ton jedzenia

Od 22 lat działa w Toruniu Bank Żywności. Do jego skromnej i ciasnej siedziby w starym forcie na ulicy Dąbrowskiego trafiają rocznie tysiące ludzi, szukających wsparcia. Spotkaliśmy się z JADWIGĄ WOJCIECHOWSKĄ, prezesem toruńskiego Banku Żywności, by porozmawiać między innymi o zasięgu biedy w mieście, współpracy z biznesem czy potrzebach samej instytucji.

**Czym jest Bank Żywności?** Jesteśmy charytatywną organizacją pozarządową, która stara się pozyskiwać żywność przede wszystkim od sieci handlowych i przekazywać ją najuboższym. Poza tym staramy się uczyć naszych beneficjentów, jak tę żywność optymalnie wykorzystać i nie marnować jej.

**To wpisuje się chyba w szerszy trend „ratowania żywności”?**

Tak, jednym z naszych działań jest współpraca z sieciami handlowymi, które przygotowują paczki dla naszych podopiecznych. Produkty, które się tam znajdują, są pełnowartościowe, ale z krótkim terminem ważności. Tak je „ratujemy” i nie trafiają do utylizacji.

**Jak układa się współpraca z miejscowym biznesem?**

Jest szeroko rozwinięta na terenie naszego miasta. Współpracuje z nami aż jedenaście sieci: Stokrotka, Biedronka, Makro, KFC, Kaufland, Netto, Auchan, Torimpex, E. Leclerc, Polomarket



Jadwiga Wojciechowska, prezes Toruńskiego Banku Żywności, doskonale zna realia pomocy uboższym mieszkańcom miasta.

fot. Paweł Jankowski

i MAG z Bydgoszczy. To stali nasi współpracownicy, a są jeszcze incydentalni, jak Pacyfik, Krużewica i Bonduelle. Oprócz tego jesteśmy zasilani również przez Federację Polskich Banków Żywności.

31 Banków Żywności, działających na terenie całego kraju, tworzy Federację, czyli wspólnotę niezależnych organizacji pozarządowych. To daje większe możliwości w kontaktach ze światem dużego biznesu.

**Jaka jest skala biedy w naszym regionie?**

Mamy 3200 beneficjentów. Są to osoby wytypowane przez Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie. Oni tych ludzi kwalifikują, ponie-

waż znają ich, mają bazę danych i kierują do nas.

**Czyli to nie jest tak, że można do was sobie przyjść, powiedzieć, że jest się biednym i coś dostać?**

Przyjść można, ale i tak skierujemy taką osobę do MOPR-u. My się cieszymy bardzo, że to pracownicy socjalni kwalifikują, bo to jest bardzo ciężka praca. A Bank Żywności nie ma takich możliwości, żeby ich zweryfikować. Ośrodek Pomocy Rodzinie przekazuje nam listy i na tej podstawie wydajemy żywność unijną i z pozysku własnego. Ludzie, którzy przychodzą, znają ustawy i wiedzą, co im się należy. Dociec, kto jest biedny, kto samotny, kto

**Chciałabym zaapelować do emerytów, którzy mają niewielkie świadczenia. Nie wstydźcie się zapytać o pomoc. Jeżeli spełniacie warunki ustawy o pomocy społecznej, to ta pomoc wam się po prostu należy.**

nie zarabia za granicą, dla nas jest niemożliwe, bo my nie mamy takich narzędzi. MOPR ma i robi to świetnie.

**Czy takiego roszczeniowego podejścia jest dużo?**

Sporo. Jest bardzo dużo niemiłych incydentów. Moi pracownicy na tym ciepłą. Zasady wydawania żywności są tak dokładnie opracowane, że już dokładniej nie można. Ktoś na przykład przychodzi sobie tydzień po „wydawce”, kiedy my musieliśmy się już rozliczyć i co robi? Wyzywa pracowników, bo on przez tydzień nie mógł przyjść. Kłamstwa jest bardzo dużo. Mogę się pochwalić, że przez tyle lat trochę tych ludzi nauczyliśmy, że trzeba przyjść w terminie, a jak ktoś inny odbiera, to musi mieć upoważnienie. Roszczenia są bardzo duże. Wielokrotnie słyszymy, że „nam się to należy” i dlaczego

czegoś nie ma. Kiedyś sera nie było w paczkach przez chyba dwa sezony. Pretensje najpierw mieli do mnie, potem do urzędu poszli i pytali, dlaczego nie ma sera i niech coś zrobią, bo przecież po to tam siedzą. Znają ustawy i wiedzą, co zrobić, żeby progę dochodowego nie przekroczyć, by nie stracić paczki.

### Porozmawiajmy o czymś miłym, czyli o pomocy. Co znajduje się w paczkach, które wydajecie?

Mleko, mąka, cukier, olej, ser, groszek, szynki wieprzowe i drobiowe. W sumie 17 produktów. Naprawdę jest tego dużo. Paczki, które teraz przygotowujemy w ramach programu unijnego Fundusze europejskie na pomoc żywnościową 2021-2027, a będziemy na początku września wydawać, będą ważyły 11 kilogramów na osobę. Ci, którzy je odbierają, mają rodziny. Jeżeli to jest na przykład pięć osób, to jest 55 kilogramów żywności. To jest dobre jedzenie z długim terminem ważności. Ta żywność może być w pełni wykorzystana w gospodarstwie domowym. Pieniądze, które dzięki temu zaoszczędzą, mogą wydać na inne cele. Na przykład na dzieci czy na węgiel. To jest w sumie sporo pieniędzy, bo takie cztery paczki to jest czubaty wózek z hipermarketu. Chciałabym tu zaapelować do emerytów, którzy mają niewielkie świadczenia. Nie wstydźcie się zapytać o pomoc. Jeżeli spełniacie warunki ustawy o pomocy społecznej, to ta pomoc wam się po prostu należy.

### Ile żywności wydaliście w tym roku?

Prawie 280 ton! Wartość to 3 mln 200 tysięcy złotych. Mówię tu tylko o pozysku własnym, a nie o tym programie unijnym. Jak by tak na TIR-y przeliczyć, to około dziesięciu by było. To ogromna ilość jedzenia. Jak już mówiłam, współpracujemy z 11 sieciami handlowymi. Nie chcę nikogo wyróżniać, bo wszyscy dzielą się z nami, czym mogą.

### Przy wejściu zauważyłem kilkanaście kartonów z nowymi ubraniami z Sinsay, czyli nie tylko rozdajcie jedzenie?

Współpracujemy z LPP już od paru lat. Dwa razy w roku otrzymujemy różnego rodzaju ubrania. Najczęściej dla dzieci. To są buty, kurtki, koszulki, pidżamki. Teraz właśnie je otrzymaliśmy i będziemy to wydawać naszym beneficjentom.

### Bank Żywności jest kojarzony w mieście ze zbiórkami żywności w sklepach.

Organizujemy je przed Wielkanocą i przed Bożym Narodzeniem. Chociaż jest duży problem. Przez pandemię straciliśmy 80 procent wolontariuszy. Nie tylko my, bo inne Banki w Polsce też. Zmieniło się podejście młodzieży. Działamy w Toruniu 22 lata. Kiedyś było jakoś inaczej. Staraliśmy się zachęcić młodych ludzi poprzez szkoły, żeby przyszli i stanęli z kosztami. Gdy nauczycielka pyta, czy chciałby wziąć udział w zbiórce, to pytają: za ile? Robimy zbiórki, ale to już nie te ilości, jakie były kiedyś. Wolontariusze często zniechęcają się, bo często słyszą odpowiedź: my też jesteśmy biedni. Jest grupa, niestety coraz mniejsza, którą chwaliłam, chwałę i będę chwaliła, czyli wolontariusze uniwersytetu trzeciego wieku. Te Panie nie dają się odepchnąć. Nie ma mowy, żeby ktoś nie wrzucił do kosza. Są bardzo skuteczne, ale też się teraz wykuszają. W czasach koronawirusa zbiórek nie było w ogóle.

### Jest bardzo dużo niemiłych incydentów. Moi pracownicy na tym ciepłą. A zasady wydawania żywności są tak dokładnie opracowane, że już dokładniej nie można.

#### Pomagacie Ukrainie?

Właśnie w okresie pandemii nasilone były odbiory żywności dla Ukraińców. Tego było naprawdę dużo. Głównie zajęły się tym Lidl i Biedronka. Sieci handlowe działały cały czas i żywność była.

#### Zatrzymajmy się na tej współpracy z sieciami.

Tam kierujemy osoby naprawdę ubogie. Nawet jeżeli się zda-



Toruński Bank Żywności ma 3200 beneficjentów. Są to osoby wytypowane przez Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie.

fot. Paweł Jankowski

rza, że dostaną więcej, to potrafią się podzielić z sąsiadami. Chodzi o to, żeby żywność nie trafiała do śmietnika, tylko żeby była dokładnie wykorzystana. Ta moda na ratowanie żywności bardzo pozytywnie działa. Bank Żywności doskonale się w to wpisuje. Jesteśmy pośrednikiem między potrzebującymi a sklepami. Wysyłamy tam te osoby. Najczęściej są to soboty, bo ta żywność na drugi dzień nie będzie sprzedawana. Potrzeby są tak wielkie, że gdybym miała więcej sklepów, to chętni by się znaleźli.

#### Współpracujecie także z innymi „pozarządówkami”?

Ta współpraca trwa od wielu lat. W programie unijnym zawartość paczek jest ściśle określona i jest to zakontraktowane. Jeśli chodzi o nasz pozysk, są to różne produkty i dzięki temu możemy kierować konkretną pomoc do konkretnej organizacji. Współpracujemy z Fundacją Pomocy Samotnym Matkom, MONAR-em, Oratorium na Rybakach, Sercem Torunia. Ostatnio doszła Fundacja Kosmiczna Droga do Gwiazd. Ostatnio miałam taką sytuację z Carrefourem. Dystrybutor spod Bydgoszczy zadzwonił, że ma delikcje z miesięcznym

terminem ważności i czy chcemy. Skorzystały z tego Kosmiczna Droga i Samotne Matki, bo tego było trochę. Na takie podarunki czekamy z otwartymi rękami. Nic się nie zmarnuje.

#### Oprócz wydawania żywności prowadzicie też własne programy edukacyjne. Na czym polegają?

Jesteśmy właśnie w trakcie realizacji warsztatów kulinarnych i zdrowego odżywiania. Między innymi pokazujemy, jak robić smaczne i zdrowe posiłki z tego, co mamy w domu, by nic się zmarnowało. Prowadzimy także warsztaty ekonomiczne. Uczymy, jak można zaoszczędzić pieniądze, robiąc zakupy i nie przepłacać. Jest jeszcze jeden projekt robiony z Wydziałem Zdrowia i Opieki Społecznej, czyli profilaktyka uzależnień. Mamy zaplanowane przeszkolenie 150 osób wytypowanych przez MOPR. Uczestnicy na spotkaniach chętnie dzielą się swoimi spostrzeżeniami, dopytują trenera, gdzie mogą udać się po konkretną pomoc dla uzależnionej osoby. Dowiadują się, po co i jak rozmawiać o uzależnieniach z członkami rodziny i znajomymi.

#### Bank Żywności mieści się w starym forcie na Dąbrowskiego. Lokalizacja świetna, ale miejsca mało na waszą działalność.

Muszę się pochwalić, bo zaprosiłam do nas panią wiceprezydent Dagmarę Zielińską, która poznała nasze warunki lokalowe i rozmawiała już na temat poszukania dla nas siedziby z prezydentem Pawłem Gulewskim. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej dofinansowuje budowę magazynów dla Banków Żywności, ale trzeba mieć teren. Liczymy tutaj na miasto. Kwestia lokalizacji jest bardzo ważna. Jeżeli mielibyśmy magazyn gdzieś daleko od centrum, to nasi beneficjenci będą mieć ogromny problem z odbiorem żywności. Na Dąbrowskiego mamy mało miejsca, ale każdy może tu dotrzeć autobusem i tramwajem. Poza tym nie płacimy tu dużego czynszu. Nasze dwa samochody możemy stawiać za darmo na parkingu na Wałach Generała Sikorskiego. To jest oszczędność ponad tysiąca złotych miesięcznie. Dla nas to są bardzo duże pieniądze.

#### Dziękuję za rozmowę.

rozmawiał **Paweł Jankowski** ▲

➤ **Zdrowie i biznes.** Obecność na prestiżowej liście na pewno pomogłaby w rozwoju i uzdrowiska, i regionu

# UNESCO... na deptaku w Ciechocinku

**Procedura będzie długa, ale najważniejsze, że wystartowała. Dążenia Ciechocinka, dotyczące wpisania na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO najbardziej znanych obiektów w tym mieście, trwają od lat, ale wreszcie mamy konkrety. 13 sierpnia podpisano ważny wniosek.**

Któż zresztą nie zna ciechocińskich łąk? Powstały w XIX wieku zespół obiektów w Ciechocinku to w końcu jeden z symboli nie tylko samego miasta, ale całego województwa kujawsko-pomorskiego.

## PERŁKA REGIONU

Ciechocińskie łąki są największymi w Europie. Chociaż pierwotnie chciano tu tylko wytwarzać sól, to z czasem odkryto także prozdrowotne właściwości łąk. Solanka tworzy wokół nich specjalny mikroklimat z jodem, sodem, chlorem i bromem. A to ściąga do Ciechocinka kuracjuszy z całej Europy i nie tylko, dzięki czemu biznes związany z tak zwaną turystyką zdrowotną w kujawsko-pomorskim kwitnie. Przy łąkach można się relaksować do woli. Nie brakuje tam ławek, terenów zielonych oraz ścieżek pieszo-rowerowych.

13 sierpnia w Urzędzie Marszałkowskim w Toruniu podpisano wniosek w sprawie wpisania ciechocińskiego zespołu solankowo-uzdrowiskowego na Listę Reprezentatywną Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego Ludzkości UNESCO. W wydarzeniu brali udział marszałek Piotr Całbecki, burmistrz Ciechocinka Jarosław Jucewicz, wiceprezes spółki Uzdrowisko Ciechocinek SA Domicela Kopaczewska, senator Stanisław Pawlak, radny województwa Sławomir Kopyś oraz dyrektor Kujawsko-Pomor-



Proces wpisania Ciechocinka na listę UNESCO mógłby potrwać nawet 10 lat.

fol. Szymon Ździebło dla UMWKP

skie Centrum Dziedzictwa Marek Rubnikowicz.

- Chronimy dziedzictwo kulturowe, czyli naszą tożsamość, ale co jest niezwykle ważne także spójność terytorialną naszego regionu. To, co nas najbardziej interesuje to rozwój gospodarczy, a w przypadku Ciechocinka umocnienie potencjału turystycznego oraz uzdrowiskowego. Myślę, że wpis na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO nas wszystkich zmotywuje do jeszcze większej uwagi, którą powinniśmy poświęcić temu miejscu. Chcemy, aby to była wizytówka Polski na świat - mówił marszałek Piotr Całbecki.

**To, co nas najbardziej interesuje to rozwój gospodarczy, a w przypadku Ciechocinka umocnienie potencjału turystycznego oraz uzdrowiskowego.**

Wpis ma dotyczyć sposobu produkcji soli, co za tym idzie, terenami objętymi ochroną byłyby łąki, fontanna „Grzybek”,

warzelnia soli oraz park zdrojowy. Te miejsca od lat cieszą się ogromnym zainteresowaniem turystów z całej Europy.

- Wpis to potwierdzenie unikatności Ciechocinka. Mamy wpis jako prezydencki Pomnik Historii. Teraz wpisanie na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO obejmowałoby podobny obszar, czyli łąki, „Grzybek”, warzelnię soli oraz obszar buforowy, a więc park zdrojowy. Chcemy chronić cały ten teren. To przyniesie nam wiele splendoru. Korzyścią byłyby środki zewnętrzne, które się pojawiają, na taki zespół - podkreślał burmistrz Ciechocinka, Jarosław Jucewicz.

Kiedy Ciechocinek trafi na listę? Proces wpisania Ciechocinka na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO mógłby potrwać nawet 10 lat. Do połowy września wniosek ma zostać złożony w Ministerstwie Kultury, a następnie dokument zostanie rozpatrzony przez centralę UNESCO w Paryżu. Władze Ciechocinka, Uzdrowiska Ciechocinek oraz Samorządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego muszą się zatem uzbroić w cierpliwość, gdyż ich udział w całym przedsięwzięciu będzie dotyczył odpowiedzi na pytania rozpatrujących wniosek.

## OCHRONA TRADYCJI

Rolą składających wniosek jest także wykazanie, że technologia wytwarzania soli przez ponad 100 lat się nie zmieniła, albo nie zmieniła się w sposób, który mógłby podważyć autentyczność wyrobu.

- Oczywiście, że jesteśmy w stanie to udowodnić, bo technologia wytwarzania solanki i źródła solankowe, to wszystko jest. Oglądając inne miejsca, gdzie buduje się na siłę łąki, widzę różnicę. To wszystko powstaje w oparciu o technologie łąk ciechocińskich. Wpis przyczyni się do rozwoju spółki Uzdrowisko Ciechocinek. łąki są wyróżnikiem Ciechocinka. To rekreacja, wypoczynek, działanie sanatoriów, solanka i miejsca hotelowe - powiedziała wiceprezes spółki Uzdrowisko Ciechocinek SA Domicela Kopaczewska.

## HISTORYCZNY BASEN

Dziś będący kompletną ruiną basen solankowy, ulokowany tuż przy ciechocińskich łąkach, również ma się doczekać nowego otwarcia.

- Trudno sobie wyobrazić, aby wprowadzić na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO obiekt, w sercu którego znajduje

się „dżungla” i straszny przykład dewastacji. Odkupienie, wyremontowanie i przywrócenie basenu w takiej formie, jak działał przed wojną, jest naszym zobowiązaniem, które już przyjęliśmy - powiedział marszałek Piotr Całbecki.

## CIECHOCINEK NIE JEST PIERWSZY

Jedyny obiekt w kujawsko-pomorskim, który jest wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, to toruńska starówka. Doszło do tego 4 grudnia 1997 roku, a pierwsze kroki w tym kierunku zostały poczynione w 1989 roku. Wówczas powstał Społeczny Komitet działający na rzecz wpisania Starego Miasta w Toruniu na listę. Przewodniczącym tego zespołu został prof. Sławomir Kalembka.

Po 7 latach podejmowania różnych zadań rząd złożył do UNESCO wniosek o wpisanie Torunia na listę. Dokument oficjalnie przekazano władzom Torunia 5 czerwca 1998 roku podczas uroczystej sesji Rady Miasta Torunia. Wszystkiemu towarzyszyło wielkie święto z udziałem mieszkańców.

▼ **Zmiany.** Z przejścia na 35-godzinny tydzień pracy cieszą się urzędnicy. Czy zadowoleni będą także mieszkańcy?

# Rewolucja we Włocławku. Monitorowana

**Urzędnicy z Włocławka mogą być obecnie jednymi z najszcześliwszych pracowników administracji samorządowej. Od 1 września jako jedni z pierwszych w Polsce będą pracowali jedynie 35 godzin w tygodniu.**

Nowe władze miejskie Włocławka planują od 1 września wprowadzić 35-godzinny tydzień pracy dla urzędników. Włocławek będzie tym samym drugim miastem w Polsce, które pracuje według tego systemu. Od 1 lipca identyczne rozwiązanie obowiązuje bowiem w Lesznie.

## CZAS DLA RODZINY

Mniej godzin pracy dla urzędników ma oznaczać więcej czasu dla ich rodzin.

– Warto dbać o taki balans pomiędzy życiem prywatnym, a życiem zawodowym. Uważam, że to dobry czas na zmiany. Obecnie

Polacy statystycznie pracują prawie najwięcej w Europie. Moi pracownicy będą mieli więcej czasu dla siebie i dla własnych rodzin – informował w rozmowie z Polską Agencją Prasową prezydent Włocławka Krzysztof Kukucki.

Co ważne, pensje urzędników oraz ich prawa do urlopu pozostaną takie same jak przy 40-godzinnym tygodniu pracy. Zgodnie z Kodeksem Pracy w przeciętnie pięciodniowym tygodniu pracy, w przyjętym okresie rozliczeniowym, normy czasu pracy wynoszą: 8 godzin na dobę i 40 godzin w tygodniu.

## POZYTYWNY PARADOKS?

Oczywiście rodzi się pytanie, czy zmiany nie będą niekorzystne dla mieszkańców – i czy w ich wyniku nie zmniejszy się jakość obsługi przez urząd i nie skrócą godziny przyjęć interesantów. Władze zapewniają, że mieszkańcy Włocławka nie powinni mieć powodów do niepokoju. Urzędy nie będą bowiem pracowały krócej. Magistrat planuje ułożyć grafiki w sposób „suwakowy”, aby godziny przyjmowania petentów



We Włocławku zmniejszy się liczba godzin pracy, ale pensje pozostaną bez zmian.

fot. Krzysztof Niedziałkowski / UM Włocławek

były identyczne jak do tej pory. Możliwy jest jednak pozytywny paradoks, bowiem... nowe rozwiązanie może przyczynić się do wydłużenia godzin pracy niektórych jednostek.

– Będziemy monitorować czy rozwiązanie to wpłynie na wydajność i efektywność pracy w urzędzie, w szczególności czy liczba obsługujących klientów lub wydanych decyzji nie ulegnie zmianie. Skrócenie czasu pracy urzędników nie wpłynie na godziny pracy Urzędu Mia-

sta, a wręcz skutkować może ich wydłużeniem w poszczególne dni tygodnia – mówi w rozmowie z portalem kujawy-pomorze.info Aleksandra Bartoszevska z włocławskiego magistratu.

## A INNE SAMORZĄDY?

Obecnie inne samorządy z kujawsko-pomorskiego nie planują iść śladem Włocławka. Naczelnik Wydziału Kadr w Urzędzie Marszałkowskim w Toruniu Małgorzata Franckowska-Kruszewska poinformowała nas, że Samo-

ząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego nie planuje zmian w godzinach pracy urzędników. Rzecznik Urzędu Miasta Grudziądz Karol Piernicki odpowiedział na nasze pytanie, że w Grudziądzu nie ma obecnie takich planów. Rzecznik bydgoskiego magistratu Marta Stachowiak w odpowiedzi na nasze pytanie również poinformowała redakcję kujawy-pomorze.info, iż Bydgoszcz obecnie nie planuje takiej zmiany.

**Bartosz Fryckowski** ▲

# Zamiast chorowania zabawa na wieczorze panieńskim

**W kujawsko-pomorskim skontrolowano ponad 19 tys. zwolnień lekarskich. Kwota wstrzymanych, zwróconych i obniżonych świadczeń chorobowych przekroczyła 5 mln zł! ZUS podsumował wyniki kontroli zwolnień w I półroczu 2024 roku.**

Kontrolerzy sprawdzają, czy świadczeniobiorca prawidłowo wykorzystuje zwolnienie od pracy i czy nie wykonuje w czasie zwolnienia lekarskiego innej pracy zarobkowej. Natomiast przy kontroli prawidłowości orzekania o czaso-

wej niezdolności do pracy lekarze orzecznicy ZUS-u sprawdzają, czy osoba korzystająca z e-ZLA nadal jest chora i niezbędna jest kontynuacja zwolnienia.

Kontrolę wykorzystywania zwolnień lekarskich mogą przeprowadzić także pracodawcy, którzy zatrudniają powyżej 20 ubezpieczonych.

## KONTROLE W REGIONIE

– Tylko w pierwszym półroczu 2024 r. bydgoski i toruński oddziały ZUS przeprowadziły ponad 19,1 tys. kontroli osób na zwolnieniach lekarskich – informuje Krystyna Michałek, rzeczniczka ZUS w województwie kujawsko-pomorskim. – W ich następstwie wstrzymana została wypłata 958

świadczeń chorobowych na kwotę ponad 1,2 mln zł.

Dla porównania – w pierwszym półroczu ubiegłego roku ZUS przeprowadził 15,5 tys. kontroli, wydał 728 decyzji wstrzymujących wypłatę świadczeń chorobowych, a kwota wstrzymanych z tego tytułu zasiłków wyniosła 617 tys. zł.

Po ustaniu tytułu ubezpieczenia ZUS obniżył wypłaty w regionie o niemal 4 mln zł. Niższe świadczenie otrzymało 1,8 tys. osób. Skutki finansowe kontroli w pierwszym półroczu br. wyniosły łącznie ponad 5,2 mln zł.

## KOGO PRZYŁAPANO?

– Zwolnienia lekarskiego nie można traktować jako urlopu wypoczynkowego – przypomina

**958**  
tyle wypłat świadczeń chorobowych zostało wstrzymanych w następstwie kontroli ZUS w I półroczu 2024 roku

Krystyna Michałek. – Niezdolny do pracy z powodu choroby może wykonywać jedynie zwykłe czynności życia codziennego oraz czynności związane z jego

stanem zdrowia, np. może udać się na wizytę do lekarza, do apteki bądź po zakupy żywnościowe. W trakcie kontroli zwolnień najczęściej chorzy przyłapani zostali na pracy zarobkowej, remontach, imprezach towarzyskich, czy wyjazdach na wakacje. Z zasiłkiem chorobowym musiała pożegnać się ubezpieczona, która będąc na zwolnieniu lekarskim, bawiła się na wieczorze panieńskim swojej koleżanki. Inna pani w okresie pobierania świadczenia rehabilitacyjnego była sprzedawcą w sklepie kuzyna bez zawartej umowy o pracę. Myślała, że „na czarno” może pracować. Przyłapany został także mechanik, który zamiast się leczyć, pracował.

**Paweł Jankowski** ▲

✔ **Sprawdziliśmy**, jak przewodnicy po Bydgoszczy i Toruniu oceniają 2024 rok w kontekście biznesu turystycznego

# Sezon będzie udany. Goście dopisali!

**Tegoroczny sezon turystyczny wciąż trwa, ale półmetek już wyraźnie za nami. Na długie i dokładne podsumowania przyjdzie oczywiście pora dopiero za kilka miesięcy, ale wszystko wskazuje na to, że w największych miastach województwa kujawsko-pomorskiego pod względem liczby gości rok 2024 zapowiada się jako udany.**

Wystarczy zresztą przejść się po ścisłym centrum Bydgoszczy lub Torunia, by przekonać się, że turystów faktycznie nie brakuje. O ile dla miasta Kopernika duża liczba przyjezdnych od lat nie jest niczym nowym, o tyle w Bydgoszczy grono osób skupionych typowo na turystycznych walo-  
rach miasta z roku na rok wyraź-  
nie się zwiększa.

## BYDGOSZCZ TYPOWO TURYSTYCZNIE

- Jeszcze kilka, kilkanaście lat temu przeważały przyjazdy biznesowe, a teraz stale obserwujemy rosnącą liczbę przyjazdów typowo turystycznych, zarówno grupowych, jak i indywidualnych - mówi Jan Karol Słowiński

ski, prezes Bydgoskiej Lokalnej Organizacji Turystycznej ByLOT. - Myślę, że ten wzrostowy trend będzie trwał jeszcze przez kilka lat. Naszą troską powinno być wręcz, żeby nie doszło do zbyt intensywnego przyrostu. Za liczbą turystów musi bowiem nadążać infrastruktura i jakość usług, które oferujemy. Ważna jest więc np. liczba przewodników, miejsc noclegowych, publicznych toalet, dostępność atrakcji dla osób z niepełnosprawnościami. To niby rzeczy prozaiczne, ale bardzo ważne, o których musimy poważnie myśleć. Odpowiedzią na wzrost liczby gości są nasze konkretne działania, jak na przykład trwająca obecnie trzecia edycja kursu na przewodników po Bydgoszczy. Są na nim dwadzieścia cztery osoby, w tym trzy z Torunia, będące już wcześniej licencjonowanymi przewodnikami po tym mieście, a teraz szkolące się również u nas.

Tegoroczny sezon turystyczny jest udany także w Toruniu. Przewodnicy turystyczni są zdania, że miasto na dobre odrabia straty, które poniosło na skutek pandemii, gdy z oczywistych powodów przez dłuższy czas gości było mniej.

## W TORUNIU WIĘCEJ... GOSPODYŃ

- Widzę coroczne zwiększanie się liczby osób odwiedzających nasze miasto - podkreśla Anna Kozłowska, przewodnik po Toruniu. - Myślę, że ten rok można



**Kanał Bydgoski, czyli kapitalna atrakcja poza centrum.**

fol. Tomasz Czachorowski dla UMWKP

**Za liczbą turystów w Bydgoszczy musi nadążać infrastruktura i jakość usług, które oferujemy. Ważna jest więc np. liczba przewodników, miejsc noclegowych, publicznych toalet, dostępność atrakcji dla osób z niepełnosprawnościami.**

już porównać do jednych z ostatnich lat przed pandemią. Letni sezon turystyczny oceniam więc dobrze. Wiadomo, że jeśli chodzi o grupy zorganizowane, to liczbowo nie jest to to samo, co dzieje się w maju i czerwcu, gdy przyjeżdżają do nas bardzo liczne wycieczki dzieci, a przewodnicy oprowadzają po dwie lub więcej grup szkolnych dziennie, ale nie jest źle. Zauważyłam też większą liczbę turystów indywidualnych,

którzy zamawiają usługę przewodnicką. Uważam, że tego typu goście, którym zależy na spacerze z przewodnikiem, są bardziej wymagający i świadomi miejsca, do którego przyjechali. Oczekują już czegoś więcej niż tylko pobieżnego poznania miejsca, w którym są, bądź polecenia restauracji, kawiarni czy klubu. Są to osoby, które rzeczywiście chcą poznać historię Torunia i autentycznie są zafascynowane dziedzictwem naszego miasta.

Anna Kozłowska dodaje, że oprócz osób indywidualnych, zauważyła również zwiększoną liczbę grup Kół Gospodyń Wiejskich, które przyjeżdżają do Torunia.

## KIERUNEK POZA CENTRUM

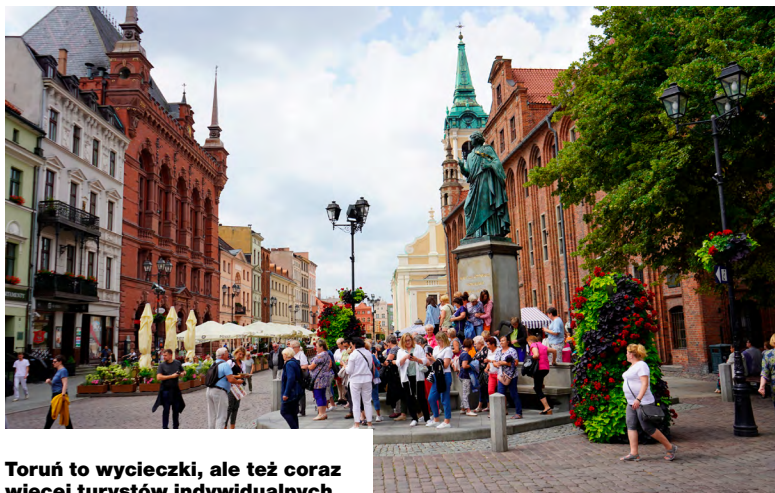
W obu miastach - i Bydgoszczy, i Toruniu - większość gości planuje przed przyjazdem przede wszystkim wizytę w ścisłym centrum, ale atrakcje turystyczne są także poza nim. Toruń ma m.in. Centrum Nowoczesności Młyn Wiedzy oraz fortyfikacje, a i Bydgoszcz podkreśla, że dba o to, by ruch turystyczny rozkładał się

w mieście w miarę równomiernie.

- Staramy się, żeby nie dochodziło do kumulacji zainteresowania jedną atrakcją. Chodzi o to, żeby Stare Miasto nie było przesadnie zatłoczone. Wspieramy więc na przykład działania Muzeum Kanału Bydgoskiego, Exploseum, Muzeum Farmacji. Jest u nas wiele instytucji, które warto promować. Bywają miasta, w których ruch turystyczny jest już zbyt intensywny, a u nas turyści mogą zwiedzać i jednocześnie się tym zwiedzaniem relaksować - uważa Jan Karol Słowiński.

Zgodnie z raportem z badania ruchu turystycznego przeprowadzonego w Bydgoszczy w 2023 roku przed rokiem miasto miało odwiedzić około 623 tysiące osób przyjeżdżających na jeden dzień (jeden z trzech wariantów tego typu szacunków, najbardziej zrównoważony), ponadto gościom udzielono blisko 550 tysięcy noclegów. Z kolei w Toruniu według podobnych badań, również przeprowadzanych w mieście od lat, liczba turystów w 2023 roku wyniosła od 2 do 2,25 miliona.

**Daniel Ludwiński** ▲



**Toruń to wycieczki, ale też coraz więcej turystów indywidualnych.**

fol. Tomasz Wersocki



## SPORTOWO I (NIE TYLKO) BIZNESOWO

# Play-offów dyskretny urok (lub jego brak)

**A więc się zaczęło. Najważniejsza część żuźlowego sezonu już trwa, choć na razie na zapleczu Speedway Ekstraligi. Niestety, inauguracja play-off zupełnie nie wyszła bydgoszczanom, za to lepsze humory panują w Grudziądzu. GKM w końcu dopiął swego i nareszcie nie skończył ligi już po rundzie zasadniczej.**



fot. Agencja Toruń

„Kiedyś to był żużel” – mawia wielu kibiców. Przez długie lata rzeczywiście było tak, że o żadnych rundach play-off w naszym speedwayu nie było mowy. Drużyny jechały każda z każdą, mecz i rewanż, i... na tym zabawa się kończyła. Rozumiem tych, którzy cenią taki system, bo to rozwiązanie najbardziej sprawiedliwe i w największym stopniu eliminujące przypadkowość wyników. Play-off istnieje jednak w polskim żużlu od blisko 30 lat i obecnie nikt nie wyobraża sobie, żeby decydującej części sezonu miało nie być.

Dzisiejszy sport to biznes, a play-off pasuje tu idealnie. Telewizja płaci grube miliony za prawa do transmisji ligowych meczów między innymi dlatego, że ma gwarancję, że niezależnie od tego, co działo się w poprzednich miesiącach, przyjdzie jeszcze pora na taką część sezonu, gdy dawka emocji zwiększy się wielokrotnie, a kibiców nie będzie dało się oderwać od odbiorników. Niby więc Motor Lublin zdominował rundę zasadniczą, ale w play-off szanse znowu będą zupełnie równe, a prawdziwy show dopiero się zacznie – i tego oczekuje w sporcie, nie tylko żuźlowym, dzisiejszy świat.

Z naszego regionalnego punktu widzenia rywalizacja w play-off zaczęła

się jednak fatalnie. Bo oto bydgoska Polonia pojechała w roli faworyta do Poznania, miała wyciągnąć wnioski z przegranej w rundzie zasadniczej i wykonać pierwszy krok na drodze do Speedway Ekstraligi. I co?

**„Kiedyś to był żużel” – mawia wielu kibiców. Przez długie lata rzeczywiście było tak, że o żadnych rundach play-off w naszym speedwayu nie było mowy.**

I skończyło się zaskakująco wysoką porażką w kiepskim stylu. To był bydgoski dramat – w piętnastu wyścigach zaledwie cztery indywidualne zwycięstwa, żadnego drużynowego. Przegrać oczywiście można, ale w Poznaniu nie było widać po bydgoszczanach żadnego pomysłu na przełamanie całkowitego impasu – wyjeżdżali do kolejnych wyścigów i co najwyżej je remisowali, a najczęściej przegrywali. Nawet rezerwy taktyczne stosowane przez trenera Tomasza Bajerskiego nie przynosiły wielkiego powodzenia, bo i nie bardzo było wiadomo, kogo

kim zmieniać, skoro cały zespół jechał do bólu przeciętnie.

Pisze więc do mnie kibicka Polonia, że czuje duży zawód spowodowany postawą jej drużyny – i ja jej się nie dziwię. Oczywiście Polonia ma przed sobą jeszcze rewanż, ale może być i tak, że akurat w jej przypadku play-off dobitnie pokaże swą nieprzewidywalność. Choć oczywiście bydgoszczanom życzę dobrze, wszak dla całego żuźlowego regionu byłoby dobrze, gdyby w elicie znalazły się wszystkie trzy nasze kluby.

Jest w niej już teraz grudziądzki GKM, który w ostatnich latach przez niektórych kibiców był traktowany wręcz jako obiekt żartów. Ile by drużyn w play-off nie jechało, to i tak GKM zajmował zwykle pierwsze z miejsc oznaczających odpadnięcie i koniec sezonu. Klubowi działacze sięgali głęboko do klubowej kasy, namawiali gwiazdy, a i tak kończyło się na wyrzucaniu milionów w błoto i kolejnych rozczarowaniach. Po latach ciągłego odpadania od razu po rundzie zasadniczej grudziądzanie nareszcie dopięli jednak swego i są w czołowej szóstce. Co będzie z nimi dalej dopiero zobaczymy, ale awans do play-off może się opłacić także długofalowo. Dla gwiazd żużla wizja zakończenia jazdy

już po rundzie zasadniczej to interes kiepski – w jednym meczu zarabiają po kilkadziesiąt tysięcy złotych, a meczów w play-off może być i sześć. Skoro więc GKM miał łatką drużyny, dla której pewne progi są nie do przeskoczenia, nie był przesadnie atrakcyjnym pracodawcą dla większości sław. W jeden rok pewne rzeczy się nie zmienią, ale stopniowo, niezależnie od tego, co się wydarzy w tegorocznym ekstraligowym play-off, pozycja grudziądzan w żuźlowej hierarchii może jednak rosnąć.

No i jeszcze Toruń. Apator to nasza największa szansa na ligowy medal. Gdyby była gwarancja, że toruński zespół przystąpi do ćwierćfinałów w pełnym składzie, wielkich obaw o jego przyszłość raczej bym nie miał. Niestety, upadek Emila Sajfutdinowa w lidze angielskiej spowodował, że w momencie pisania tych słów nie ma pewności, czy jedna z gwiazd torunian w ogóle będzie mogła wystartować w pierwszym spotkaniu przeciwko gorzowskiej Stali. A bez Sajfutdinowa, obojętnie, czy Apator zastępuje zastępstwo zawodnika, czy też nie, siła rażenia naszego zespołu zmaleć po prostu musi. No, to czekamy na dalsze emocje w play-off – a te już w piątek i niedzielę.

**Daniel Ludwiński** ▲


**naszym okiem**

## Rzeka możliwości

Pierwsze łodzie na królowej polskich rzek pojawiły się 11 sierpnia we Włocławku, po drodze zawitały do Torunia, a huczne zakończenie imprezy odbyło się w Bydgoszczy – 16 i 17 sierpnia. Za nami kolejna edycja Festiwalu Wisły, który nawiązuje do największej tego imprezy rzecznej na świecie – Festiwalu Loary.

Podczas festiwalu przede wszystkim zobaczyć można było drewniane jednostki – repliki dawnych statków pływających po Wiśle, gdy ta w XVI wieku uchodziła za największy trakt handlowy Europy. Na Wiśle w kujawsko-pomorskim pojawiły się m.in. szkuty, byki, galary, łyżwy, baty, lejtaki, łodygi, nasuty.... No a poza tym – chociażby w Toruniu – uczestnicy imprezy mogli na Bulwarze Filadelfijskim skorzystać z oferty wielu stoisk, prezentujących nadwiślańskie produkty, smaki oraz rzemiosło, albo też popłynąć w darmowy rejs tradycyjnym statkiem rzeczonym (były też rejsy tematyczne – poświęcone wiślanej poezji i pieśni czy też dziedzictwu Mikołaja Kopernika).

W trakcie ósmej edycji festiwalu wyjątkowe łodzie można było także zobaczyć w Bydgoszczy. Organizatorzy wykorzystali tu m.in. tradycje kultury żydowskiej, związanej ze starym Fordonem. Całość zakończyła parada – połączona ze spektaklem światło-woda-dźwięk – wszystkich statków biorących udział w Festiwalu Wisły.

Festiwal Wisły to w panoramie regionalnych imprez wydarzenie z ogromnym wprost potencjałem. Partnerem wydarzenia jest samorząd województwa kujawsko-pomorskiego. **red**

ZDJĘCIA **AGENCJA TORUŃ**


**Życie Regionu**  
Kujawy-Pomorze .info

WYDAWCA:  
**Kujawsko-Pomorski  
 Fundusz Rozwoju Sp. z o.o.**

ADRES:  
**ul. Przedzamcze 8,  
 87-100 Toruń**

REDAKTOR NACZELNY:  
**Mariusz Załuski**

REDAKTOR WYDANIA:  
**Mariusz Załuski**

KONTAKT: **portal@kpfpr.pl**

